

# **Ostry Dyżur Literacki**

## **Podkast leczący alergię i nietolerancje czytelnicze.**

### **Prowadzi Agnieszka Karp-Szymańska.**

**Agnieszka Karp-Szymańska:** Witajcie w kolejnym odcinku poświęconym księgarniom niezależnym. Spotykamy się na warszawskim Powiślu, w księgarni **Dwie Siostry**. Nieważne jak bardzo jesteście zmęczeni, jakie wyzwania postawił przed wami dzień... Przekraczacie próg tej księgarni i życie staje się lepsze, piękniejsze. Jest ze mną pani Zuza Brzozowska, dzień dobry Pani Zuzo.

Zuzanna Brzozowska: Dzień dobry.

**Pani Zuzo, jak to jest pracować w otoczeniu piękna?**

Jak to jest pracować w otoczeniu piękna? Bardzo dobrze, przede wszystkim tak, jak to jest pracować też z ludźmi. Mnie to zawsze jakby nakręca bardzo pozytywną energią.

**Ale ja mam wrażenie, że ludzie, tu którzy przychodzą też są piękni, albo stają się coraz piękniejsi.**

Tak, jak najbardziej. Przede wszystkim są to ludzie, którzy szukają, a to zawsze stanowi bardzo dużą wartość człowieka, jeżeli poszukuje różnych tematów i w ten sposób jakby rozwija się.

**W księgarni Dwie Siostry rozglądamy się dookoła i książki tutaj zachwycają pod bardzo różnym względem, bo są piękne w treści i formie, i są zaskakujące bardzo często. Ja zakładam, że księgarz takiej księgarni to osoba, która z jednej strony jest ekspertem, ale z drugiej strony fascynatem, wielkim miłośnikiem książek.**

Tak, to jest tak, że pracując nad selekcją, doborem książek koncentruje się na tym, żeby książka z jednej strony była też sensowna i pasowała też oczywiście do oferty, to żeby też w dużej mierze, jeżeli chodzi o książki dziecięce, jednak była ładnie i porządnie wydana. Wbrew pozorom, jest bardzo dużo zalewu takich śmieciowo wydanych książek i publikacji, więc klient, który tutaj przychodzi może się spodziewać jednak selekcji wysmakowanych książek, trzymających poziom merytoryczny.

**Te moje pytania na wstępie są nie bez znaczenia, bo w momencie kiedy my rekomendujemy książki dzieciom, nie możemy wręcz doczekać się chwili rekomendacji, bo to trochę dzielenie się zachwytem i przekazywanie swoich własnych emocji.**

Tak, to ja tą fascynację zawsze przechodzą jak otwieram dostawę, pudełko z dostawą. Rzadko kiedy pudełko z dostawą czeka długo w moim przypadku, ponieważ muszę

zobaczyć, muszę zobaczyć co zamówiłam, pomimo tego, że już się zapoznałam z tymi książkami wcześniej jak składałam zamówienie. Czuję się... to jest takie porównanie, które zawsze stosuję, czyli czuję się jak dziecko w sklepie z zabawkami i po prostu za każdym razem no muszę dotknąć no, nie ma opcji innej.

**Ja to całkowicie rozumiem, drodzy państwo muszę się przyznać, że u nas w biurze bardzo podobne emocje towarzyszą właśnie rozpakowywaniu pudełek od wydawców i za każdym razem czujemy się jakby to właśnie był święty Mikołaj, jakby to była paczka, która do nas przyszła z prezentem. Ja bym wróciła do tego, co pani powiedziała przed sekundą, czyli do wybierania książek już do samej księgarni, do selekcji, bo ja zakładam, że w momencie, kiedy mamy dużą pasję w sobie, dużą miłość do książek, to łatwiej nam jest pewne książki rekomendować i chyba to jest trochę tajemnica księgarzy, takich księgarzy księgarni niezależnych, księgarni doskonale selekcjonujących książki, że oni sprzedając książkę, właściwie trochę sprzedają tej swojej pasji, i trochę kupuje się książkę razem z tym błyskiem w oku... Nie wiem, czy ma Pani takie doświadczenie?**

Najlepiej sprzedające się tytuły, to z reguły te, które jeżeli nie są jakimś hitem na zasadzie, nie wiem, pisarz dostał nagrodę Nobla, albo tak jak było w przypadku Tokarczuk, czy po prostu nie są hitem z jakiegoś powodu, to faktycznie te najlepiej sprzedające się, to są te, które wpadły z jakiegoś powodu w oko sprzedającemu. Dlatego jak ktokolwiek nowy przychodzi do pracy, to zawsze, jak szkoliłam, to pytałam się: "Dobrze, a co jest twoją ulubioną książką? A co jest twoim kierunkiem zainteresowań?". Prawda jest taka, że najlepiej wtedy będą sprzedawały się książki właśnie te.

**Ale żeby dobrze dobrać książkę, żeby dobrze rekomendować, myślę, że chyba tylko własny gust, ta własna miłość, własna pasja do określonej książki nie wystarczy. Czym jeszcze się pani kieruje, na przykład dobierają określonemu czytelnikowi książkę?**

No więc jakby inspiracji jest mnóstwo, różnych, bo to jest poczynając od wszelkich rankingów książkowych, po recenzje, po rozmowy z klientami i zapytania, które się pojawiają, po właśnie tak jak mówiłam, linię wydawniczą, więc jakby to jest szereg różnych takich bodźców, na które trzeba wziąć poprawkę.

**A gdy wchodzi już taki bardzo konkretny czytelnik do księgarni i zupełnie nie jest zdecydowany, co powinien kupić?**

Najczęściej wtedy pytam co ostatnio przeczytał, co mu się podobało.

**Czyli o doświadczenia czytelnicze.**

O doświadczenia czytelnicze, dlatego że to mi mówi w jakim charakterze książki lubi. Albo tak samo jak przychodzi i mówi, że potrzebuje prezent dla jakiejś znajomej, to też pytam o jakieś słowa klucze. Księgarnia dziecięca ma swoją specyfikę, polegającą na

tym, że jest też grupa ludzi, która przychodzi i mówi, że potrzebuję coś z nowości bo potrzebuję prezent dla dziecka którego nie zna, wtedy faktycznie musimy się koncentrować na nowościach, bo zawsze jest ryzyko, że jednak tą książkę będzie miało, albo wiadomo, że jest fanem Dwóch Sióstr i po prostu ma wszystkie książki z Dwóch Sióstr, więc no nie ma opcji, żeby to była książka starsza, musi to być nowość, więc tak to wygląda.

**No tak, na nowości Dwóch Sióstr bardzo wiele osób po prostu czeka.**

Tak i faktycznie jak zaczynam polecanie książek przy naszej ścianie siostrzanej, to właściwie mogę się nie odwracać od innych regałów, mam pełen zakres tematów w naszej ofercie.

**W naszej rozmowie mnóstwo emocji w tym momencie, a nasza ostatnia rozmowa też skończyła się właściwie emocjami, bo wtedy weszła na rynek taka przepiękna książka, która zrobiła absolutną furorę "Co robią uczucia" i wszyscy się nią zachwycali. Było dokładnie tak, jak pani w tym momencie mówi. To była taka książka, na którą wszyscy czekali, potem ona weszła, wszyscy ją chcieli mieć, wszyscy się chwalili że ją mają. Z tego co pamiętam, to w księgarni pojawiły się nawet uczucia, które wyszły z książki.**

Tak, była cała dekoracja zrobiona na bazie uczuć. Natomiast w tym roku ukazała się taka książka "Wojna" i ona mówi trochę... ona jest właściwie skonstruowana na podobnej zasadzie jak "Co robią uczucia", ale mówi o stracie i o zniszczeniu jakie sieje wojna. Natomiast na przykład jest takie hasło: "Wojna nie słyszy, nie widzi i nie czuje", albo "Wojna zawsze wie gdzie się jej boją i gdzie na nią czekają". Jakby to jest też taka książka, która daje do zastanowienia się i również jakby łączy te emocje związane ze stratą. Jest to jedna z piękniejszych książek, które właśnie w ostatnim czasie wydaliśmy.

**To też jest taka książka inspiracja chyba, która może wywołać dyskusję, poważne rozmowy, ale też takie rozmowy które mogą się pięknie skończyć, wcale niekoniecznie muszą być bardzo smutne i bardzo ciężkie.**

Tak, to jest myślę, że taka książka świetna na jakąś godzinę wychowawczą, czy po prostu jakby...

**Ale chyba nie tylko do szkoły?**

Do szkoły, do domu, tak. Bo temat wojny wbrew pozorom dość często się pojawia w zapytaniach dzieci i one mają czasami takie... mam poczucie, że taką... nie to, że niezdrową, ale taką fascynację wojskiem i różnego rodzaju karabinami, czołgami, natomiast jakby nie łączą tego z tym, co wojna faktycznie ze sobą niesie, więc...

**No tak, kto się nie bawił w wojnę...**

Poza fascynacją militariami to jednak jest coś jeszcze, co ta wojna... do czego jeszcze niestety się przyczynia.

**W zeszłym roku mówiliśmy o tym, że dopiero pojawiają się książki o emocjach, książki o uczuciach, książki, które właściwie uczą nas rozmawiać na te tematy, że to nie jest takie bardzo popularne w naszej kulturze. Od naszej ostatniej rozmowy przybyło mnóstwo książek w tym temacie, chyba to trochę w cudzysłowie zasługa pandemii, bo wszyscy poczuliśmy, że te uczucia gdzieś się w nas gnieźdzą, ale ten przycisk naciśnięty wywołał po prostu prawdziwą lawinę. Pojawiają się kolejne, kolejne i kolejne książki, które aż właściwie kipią emocjami.**

Tak to oznacza, że jest bardzo duże zapotrzebowanie ze strony rodziców, jak i zresztą młodzieży również, jeśli chodzi o literaturę związaną z taką stroną można nazwać psychologiczno-poradnikową, ale i powieści. W sensie, że jakby jest naprawdę duży wysyp takiej literatury. W ostatnim czasie, również książki związane na przykład z dojrzewaniem. Ja to łączę z tymi psychologicznymi, bo też mówią bardzo dużo o takiej samoakceptacji swojego ciała, które wiadomo nastolatki różnie akceptują. Natomiast jest dużo dobrych tytułów, takich jak na przykład właśnie "Twoje ciało pozytywnie dojrzewanie" Barbary Pietruszczak. W tej chwili wiem, że jest wydana przez Moonkę.

**Takie wydawnictwo, które może nie jest oczywiste dla wszystkich.**

Nie jest oczywiste, ale już jest bardzo nagłośnione. Moonka zrobiła nawet grę pod tytułem "Dorastanie", która dotyczy i chłopców i dziewczynek, a w ostatnim czasie wydała też książkę dla chłopców, tylko na razie jest w formie przedsprzedaży i jeszcze nie została wprowadzona do dystrybucji. Natomiast jakby naprawdę tego jest dużo, nawet ostatnio zamówiłam taką książkę "Mózg nastolatka odkrywa swoje tajemnice", albo u nas pojawiła się taka książka, która można powiedzieć że jest pójściem dalej, a mianowicie "W głowie".

**W tym momencie rzeczywiście jest w książkach w literaturze dla dzieci mnóstwo emocji. Pojawia się samotność, pojawia się tęsknota, pojawia się potrzeba odbudowywania relacji rówieśniczych, ale też tych międzypokoleniowych, ale są też książki o stresie, o strachu o atakach paniki... Takich książek wcześniej nie było. To są książki, które często wybierają dorośli by zapobiegać różnego rodzaju problemom, pomagać, trochę wspierać dzieci. A czego szukają same dzieci? Czy macie takie obserwacje? Czy jakoś różnią się te wybory w tym momencie? Czy bardziej rodzice są nastawieni na to, żeby w pewien sposób, książkami za pomocą doboru lektury, jakoś opiekować się... a dzieci? Czy dzieci faktycznie szukają odpowiedzi na problemy, czy raczej chcą zapomnieć o tym, że dookoła jest odrobinę niepewnie i jeszcze odrobinę dziwnie. Czy faktycznie wolą się zanurzyć w taką wielką przygodę?**

To jest dość złożona kwestia dlatego, że jakby są różne tory poszukiwań, zarówno dorosłych jak i dzieci. Dorośli bardzo często jak sami wybierają książki, to szukają, żeby na przykład rozruszać dziecko, w sensie żeby jakby więcej czytało. Czasami żeby

rozwijać dany wątek, jeżeli na przykład jest zafascynowane tańcem albo końmi. Czyli rozwijać pod kątem rozwijania pasji. Dzieci same, to zależy od tego czy dużo czytają czy mało. Jeżeli dużo czytają, to potrafią w przeróżne kierunki pójść i już z reguły wyierają ambitniejszą literaturę. Jest też taki tor na zasadzie mody, że w tej chwili na przykład "Minecraft", "Dziennik cwaniaczka" czy "Dogman", no są różne bardzo popularne serie.

**To są też takie serie, które bywają pomostami od tych dzieci, które nie są przekonane do pytania, do tych dzieci, które są wytrawnymi czytelnikami.**

Tak, to są takie książki, które można potraktować trochę jako rozrywkowe, ale z drugiej strony rodzice są z reguły zawsze szczęśliwi, że dzieci czytają w ogóle. Aczkolwiek to jest tak, że jak dziecko na nie samo trafi, to już nie trzeba mu tego podsuwać, bo po prostu wśród rówieśników jest to na tyle już nagłośniony temat, że one po prostu rozpuszczają wici wśród swoich rówieśników. Ja na przykład książki o Minecrafcie mam schowane w najgłębszym zaułku, a i tak zawsze je wypatrzą, i tak zawsze wybiorą. Więc jakby nieważne czy mam pod sufitem, czy przy samej ziemi, po prostu i tak zawsze na nie trafią.

**A no właśnie, ale to jest pytanie bardzo często rodziców czy chować, czy wręcz wcześniej, czy później trafią, więc lepiej pokazać i znaleźć pewnego rodzaju równowagę?**

Na pewno słuchać. Na pewno warto słuchać co czytają i po prostu starać się podsunąć coś zbliżonego w temacie, albo rozwijającego ten temat. To nie jest łatwe, ale jest możliwe.

**Ja pisałam ostatnio artykuł na temat tych książek, które są właśnie sceptycznie oceniane przez rodziców, czyli tych właśnie chłopięcych, które się zasadzają na dowcipie, na relacjach takich rówieśniczych, które mają czasami takie niskich lotów żarty, które mają trochę więcej komiksu i obrazków w treści, i w momencie, kiedy przeczytałam trzecią, czwartą, piątą dotarło do mnie, że to nie tylko głupie żarty, że to nie tylko proste teksty i trochę mniej ambitna literatura, ale przede wszystkim one są bardzo bliskie tego młodego człowieka. To jest faktycznie opisane jego środowisko, jego językiem, z jego czasami problemami dnia codziennego, które są potraktowane humorystycznie, ale jednak te problemy pod spodem są, więc ja bym czasami doradzała, żeby przeczytać jedną, drugą albo trzecią taką książkę i zastanowić się, czego dziecko w niej szuka, bo może to uda się dostrzec też w odrobinę wartościowszej literaturze, aczkolwiek ja bym jej nie negował od razu.**

Tak, ale jakby najtrudniejsze w tym jest przebić się przez widzenie dziecka, dlatego, że ono bardzo często nie dowierza, że książka która mu się wydaje ambitniejsza może też poruszać te wszystkie tematy. W przypadku tych książek, one są często jakby i bogato ilustrowane, i są na zasadzie takiej popkultury. To nie jest nic złego, tylko żeby jakby uświadomić też czytającego, że inna książka też mu sporo równie fajnego wniesie.

**Tak tutaj jest też kwestia pewno jakiejś gradacji, z tego względu, że są bardzo krótkie opowiadania. Bardzo ważną rolę gra ta forma, która nie stanowi bariery dla czytelnika, który być może nie jest wprawionym czytelnikiem.**

Po prostu jest ważne zrozumienie, dlaczego on to faktycznie czyta, wtedy jak poleca się książkę jakąś z innej trochę grupy, to żeby też skupić się na tych cechach, które interesowały w tej popkulturowej książce.

**To są ciekawe kwestie bardzo, bo jakby faktycznie chyba kluczem jest to, żeby cały czas dążyć do zrozumienia młodego czytelnika.**

Tak. Tak jak rozmawiamy na przykład... my prowadzimy takie lekcje z klasami i ja ich zachęcam zawsze, żeby próbowali opowiadać o tym co lubią czytać, bo oni najczęściej zaczynają od tego, że książki detektywistyczne, i potem jakby nie umięją nic więcej powiedzieć. Więc zachęcam ich - okej detektywistyczne, ale co tam się takiego wydarzyło, dlaczego cię to tak zafascynowało? Jakby spróbować podpuścić ich, żeby opowiedzieli, żeby się nauczyli o tym mówić i żeby się nie krępowali, bo oni się krępują też często, jeszcze na forum powiedzieć, że się czyta coś innego niż "Dziennik cwaniaczka", no nie jest prosto. Więc jakby to jest kwestia, żeby trochę ich nauczyć, a trochę tak zachęcić po prostu do tego, żeby opowiedzieli o tym co czytają.

**To prawda, ale Pani Zuzo, ja mam takie inne pytanie, też bardzo ważne, bo do księgarni czasami wchodzimy i dokładnie wiemy czego chcemy, a czasami wchodzimy i coś nas zaskakuje. Czasami jest tak, że od kontaktu z książką w księgarni zaczyna się wielka pasja.**

Od kontaktów zaczyna się wielka pasja, tak. Czyli mówimy o książkach takich, które zmieniają nam postrzeganie, po prostu...

**Trochę tak, trochę nas interesują takimi obszarami, które być może nie zainteresowałyby nas w innym wypadku, a które zmieniają nam punkt widzenia, które opowiadają nam o takim świecie jakiego jeszcze nie znamy. Pewno "Wojna" też jest takim przykładem, ale są też takie, które bezpośrednio nas inspirują i później zaczynamy zgłębiać temat, wiemy więcej.**

To taką pulę stanowią na pewno książki popularnonaukowe dla dzieci i młodzieży.

**Ja widzę, że tutaj mamy rekomendacje na okładce z tyłu, też znakomitej pozycji "Na dworze". To jest właściwie jedna z piękniejszych książek przyrodniczych, też dlatego że ona jest fascynująca, od niej się nie sposób oderwać.**

Zgadza się i naprawdę bardzo dużo fajnych książek popularnonaukowych ukazuje się ostatnimi czasy. Jest na przykład taka seria z Wilgi "Nauka To Lubię" i "Człowiek To Lubię" Tomasza Rożka, który w pasujący sposób pisze o nauce, i o takich tematach, ale z kolei na przykład Agora wydała książkę, która jest komiksem "O chorobie", i to też na

zasadzie jakby takiego oswojania się z chorobą, czyli że choroba tutaj przedstawiona w formie towarzysza, który nie chce zniknąć. Bardzo fajnie, zabawnie jest to przedstawione. Takie... nie na zasadzie, że "o Boże jestem chory, i co w związku z tym będzie", tylko właśnie takiego też oswojania, zachęcenie, żeby się nie poddawać po prostu.

### **A za panią taka kompletna perełka i oczywiście Dwóch Sióstr, czyli "Daj gryza".**

Tak. "Daj gryza" to jest też w ogóle niesamowita książka, bo to są smakowite historie o jedzeniu, czyli taka podróż przez kraje... inaczej, co w danym kraju, jakie warzywa są, dlaczego w ogóle takie potrawy są ich podstawową kuchnią, bądź jakąś tradycją...

### **Czyli kulinarno-kulturalna podróż?**

Kulinarno-kulturalna podróż przez kraje.

### **Mówiliśmy o książkach, które nas inspirują...**

Które nas inspirują, no więc właśnie, w ofercie Dwóch Sióstr pojawiła się taka książka "Zwierzęta w godłach". Są to krótkie historie o zwierzętach występujących w godłach poszczególnych państw. Książka jest skonstruowana na zasadzie takiej, że mamy krótką taką charakterystykę, że to jest ssak drapieżny, a też jaką ma liczbę mieszkańców na przykład dany kraj. Natomiast potem, na jednej, bądź dwóch stronach, jest taka historia mówiąca o tym, czy zwierze występuje jeszcze, czy jest mitologicznym zwierzęciem, czy wymarło, co ono symbolizuje w kulturze danego kraju oraz jakby taka krótka historia jak to się stało, że po prostu się pojawiło w godle tego kraju. Naprawdę świetne wprowadzenie w taki świat znaczeń. Ja to polecam z reguły od szóstego roku życia, bo to jest pójdzie krok dalej z takimi typowymi atlasami geograficznymi czy zwierzęcymi i można to potem połączyć z motywami wykorzystywanymi w literaturze.

**Ja mam wrażenie, że jest kolejna książka, która mnóstwo przyjemności sprawi zarówno dzieciom, jak i rodzicom, którzy albo będą obecni w czasie lektury, albo przeczytają sami.**

Ja się bardzo dużo z tego dowiedziałam, ta książka świetnie się sprawdziła też na warsztatach, kiedy miałam do połączenia różne książki i mogłam jakiś motyw przewodni wybrać właśnie na bazie tej książki.

**Drodzy państwo, pani Zuza ma jeszcze cały stosik na kolanach. Czy coś jeszcze koniecznie?**

No oczywiście wróciło do łask "Dinozaurium", pięknie wydane, albumowe wydanie właśnie muzeum, tam w tej serii jest jeszcze "Animalium" jest "Botanikum", są piękne atlasy takie zwierzęco-przyrodnicze i niebawem się ukaże, zresztą z takich trójwymiarowych książek, czyli "Gabinet dinozaurów". Był już "Gabinet zoologii". Ostatnią książką taką jeszcze w ramach dinozaurów, smoków polecę, to piękna książka

również "Wyprawa po smoki" i to jest akurat Wydawnictwo Znak Emotikon. Książka skonstruowana trochę na zasadzie książki popularnonaukowej. Jak wygląda wyprawa na smoki? Jak należy przygotować kajuty? Jakie smoki można zostać w Ameryce Południowej, a jakie na Antarktydzie, a jakie w Europie? Naprawdę świetnie jest ta książka opracowana. Krótkie charakterystyki, zachęcam.

**Pani Zuzo, a ja rozglądam się po księgarni i widzę takie okładki, których jeszcze nie znam, czy to nowości?**

To są jak najbardziej nowości. Między innymi w ostatnim czasie ukazała się w ramach serii "Mądrale", którą już do tej pory wydaliśmy dla trzylatków i czterolatek. W tej chwili dla pięciolatek - "Pikselowy świat", "Królewicz w mieście" i "Działka". Seria została przewidziana w ten sposób, że jest część, która jest matematyczna, czyli w tym wypadku "Pikselowy świat", część która jest czysto rysunkowa, czyli "Królewicz w mieście" i część przyrodnicza, czyli "Działka". To są takie zeszyty aktywnościowe z naklejkami.

**A ja już widzę w tym momencie, że Dominika Czerniak-Chojnacka jest odpowiedzialna za "Królewicza w mieście" i nie mogę się doczekać, żeby otworzyć ten zeszyt ćwiczeń.**

Z kolei działkę zilustrowała Zosia Frankowska, która też z nami współpracuje już od ładnych paru lat. "Pikselowy świat" to Dominik Cymer i Katarzyna Lorenz.

**A te ćwiczenia matematyczne, to odrobinę się ich boję bo mi z matematyką nie po drodze.**

Ok. W każdym razie tutaj dla dzieci ukazała się na przykład piękna historia "Bułeczka rządzi" o dziewczynce, która ma ksywkę Bułeczka, jest tak nazywana przez mamę i babcię. Jest o jej mamie i zwariowanej babci. Świeżo przeczytałam właśnie. Bardzo ładnie pokazane są relacje rodzinne, jak Bułeczka uczestniczy w zawodach z babcią i z mamą, naprawdę świetnie jest to napisane, zachęcam.

**Mamy kolejną pozycję międzypokoleniową.**

Bardzo ładnie, na bieżąco ilustrowane, myślę że spokojnie 4-6 lat, a 7 jeżeli sama już czyta, to jak najbardziej. Taka czułość i przyjaźń międzypokoleniowa tutaj została pięknie przedstawiona.

**I to jest chyba też taka pozycja, która nadaje się odrobinę do ćwiczenia czytania, tak? Bo widzę, że bardzo duże ilustracje na stronach, czcionka też jest bardzo duża.**

Tak, duże litery więc jak najbardziej świetnie się nadaje do tego. I jest też książka "Preskot", to jest autorki Katherine Applegate, która napisała "Drzewo życzeń". Jest to książka o wyimaginowanym przyjacielu, którym jest ogromny kot, który się pojawia w

trudnym dość momencie dla chłopca, który zastanawia się, jakby skąd się pojawił ten kot, bo przecież on jest zdroworozsądkowo myślącym chłopcem i nie ma potrzeby jako takiej, ale potem się okazuje, że jednak dobrze, że się pojawił.

**"Preskota" ja sama chętnie przeczytam, więc będę się dzielić z państwem moimi doświadczeniami.**

"Drzewo życzeń" jest jedną z moich ulubionych książek, a "Preskota" w tej chwili jestem na drugim rozdziale, więc jeszcze tak dokładnie nie odpowiem. Natomiast wierzę, że jest równie dobrą książką jak "Drzewo życzeń". Ostatnią rzecz, którą chciałam zaprezentować to jest "Inwazja jaszczurów", jest to w ramach serii książek dla no już takiej starszej młodzieży, bądź dorosłych. Jest to seria "Świeżym okiem", której celem jest zaprezentowanie bogatych i wyraziście zilustrowanych wydań klasyki literatury pięknej. Żeby zobaczyć dzieła literackie na nowo. Tutaj mamy tą literaturę zilustrowaną przez niemieckiego ilustratora Hansa Ticha i my się zdecydowaliśmy wydać właśnie to niemieckie wydanie, bo jest naprawdę niesamowicie opracowane graficznie. Ja dla samej okładki, już byłabym w stanie oprawić ją w ramkę i dać na ścianę.

**Ja mam takie poczucie że to może być hit, jeśli chodzi o gwiazdkowe prezenty.**

Tak zwłaszcza, że w ogóle w ramach tej serii następnym tytułem będzie "Doktor Jekyll i Pan Hyde" Stevensona, więc to też warto wziąć pod uwagę.

**Czyli będzie początkiem przepięknej kolekcji.**

Jak najbardziej.

**Jeżeli państwo mają ochotę na więcej zaskoczeń intelektualnych, literackich, ale także artystycznych niespodzianek, zapraszamy najserdeczniej do księgarni Dwie Siostry, a jeżeli kogoś nie ma w Warszawie to może odwiedzić ją przez internet.**

Jeżeli chodzi o ofertę Wydawnictwa Dwie Siostry, to można przez stronę. Teraz ruszyła piękna, nowa odsłona strony internetowej i zachęcam do zobaczenia, bo tam można od takich materiałów do pobrania, bo mamy różne materiały, kolorowanki... no przeróżne rzeczy znaleźć. Natomiast, tak no to do księgarni stacjonarnej, tutaj już mamy po prostu pełną ofertę wydawnictw, nie tylko siostrzanych, ale innych dziecięcych.

**I wróciła kawa!**

Wróciła kawa. Tak to jest po prostu ten zapach kawy, który się roznosi... Mamy też bardzo fajną współpracę z taką palarnią warszawską Bracia Ziółkowsky, również bracia. My jesteśmy tutaj Dwie Siostry, a oni bracia. W każdym razie mamy pyszną kawę, dla dzieci mamy przewidziane baby chino, czyli to jest spienione mleko, ale bardzo pycha, także tak, zapraszam.

**Drodzy państwo, kawa jest znakomita, zapach kawy pasuje do zapachu książek, a ja zapraszam najserdeczniej na świecie, bo jednak rekomendacja Pań, które cały czas tutaj są w księgarni Dwóch Sióstr jest absolutnie niezastąpiona niczym. Dziękuję ślicznie.**

Dziękuję i zapraszam.

Podkast zrealizowany w ramach projektu "Ostry Dyżur Literacki - Podkast z księgarni niezależnych".  
Dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.